

# Marek Pluta

---

„Idea Boga po Auschwitz“, Hans Jonas, tłum. Grzegorz Sowiński, wstęp Jan Andrzej Kłoczowski, Kraków 2003 [recenzja]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 1112, 361-362

---

2002/2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niezdolności, dochodząc słusznie do wniosku, wbrew opinii niektórych autorów, zwłaszcza hiszpańskojęzycznych, iż owa niezdolność winna mieć charakter absolutny, gdyż jej podstawą jest anomalia danej osoby nie zaś wspólnoty osób. Uznanie względności owej niezdolności, jak wskazuje Autor, mogłoby doprowadzić do wydawania wyroków pozytywnych występujących nawet przeciwko przymiotowi nierozzerwalności małżeństwa.

Rozdział VI i ostatni omawia kwestię dotyczącą dowodzenia niezdolności konsensualnej podmiotu w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzonych z tytułów zawartych w kan. 1095, 1–3 KPK. Autor, analizując poszczególne środki dowodowe, wskazuje na znaczenie oświadczeń stron, dokumentów, zeznań świadków, a zwłaszcza opinii biegłych w sprawach, w których aspekt psychologiczny jest niezwykle istotny.

Pozycja, o której mowa, zawiera ponadto bardzo bogatą literaturę oraz wykładnię orzeczeń Roty Rzymskiej dotyczących kwestii niezdolności konsensualnej.

Mając na uwadze niezwykłą obszerność materiału zawartego w książce ks. W. Góralskiego i ks. G. Dzierżona, rzetelność opracowania, odniesienia jurysprudencjalne, a ponadto praktyczny wymiar zamieszczonych w pozycji interpretacji prawnych, należy uznać, iż pozycja ta może być bardzo pomocna nie tylko dla tych, którzy pragną zgłębiać tematykę niezdolności konsensualnej, ale również dla tych, którzy z racji wykonywanych funkcji rozstrzygają w różnych trybunałach kościelnych co do ważności przedkładanych w nich małżeństw.

Taką opinię wyraża też załączona we wstępie przedmowa autorstwa kardynała Zenona Grocholewskiego, prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego, zwłaszcza że pozycja, o której mowa – co podkreśla Czcigodny Autor przedmowy – jest pierwszym w języku polskim opracowaniem monografii na temat kanonu 1095, nn. 1–3 KPK, i co więcej, należy mieć nadzieję, że przyczyni się ono do rozwoju badań nad kanonicznym prawem małżeńskim i upowszechnienia tak doniosłej dla życia Kościoła problematyki.

ks. Grzegorz Leszczyński

Hans J o n a s, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. Grzegorz Sowiński, wstęp Jan Andrzej Kłoczowski, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2003, ss. 89.

Oprócz rozprawy tytułowej na tom składają się dwie inne prace: *Przeszłość i prawda. Późny dodatek do tak zwanych dowodów na istnienie Boga* oraz *Materia, duch i stworzenie. Rozpoznanie kosmologiczne i przypuszczenie kosmogoniczne*. Tematem przewodnim całego zbioru jest idea Boga.

Wprawdzie Autor uznaje kantowski sąd o niemożliwości naukowego udowodnienia istnienia Boga, ale jego zdaniem ofiarą krytyki Kanta padają „jedynie roszczenia logiczne owych »dowodów«” (s. 15), a nie sensowność refleksji nad istnieniem i naturą Boga w ogóle. Hans Jonas przedstawia najpierw Boga jako ideę uzasadniającą naukowe badanie przeszłości. Mówienie o wydarzeniach z przeszłości w kategoriach prawdy i fałszu nie miałyby sensu, gdyby sama przeszłość nie trwała jakoś „w wieczystej pamięci” (s. 27). Należy bowiem odróżnić treść przekazu historycznego od prawdy obiektywnej, której strażniczką może być tylko pamięć absolutna i wieczna. Pamięć musi być zapodmiotowiona w duchu, a ponieważ chodzi tu o pamięć uniwersalną i bezbłędną, to i duch musi być uniwersalny, doskonały i wieczny (por. tamże).

Druga rozprawa – *Idea Boga po Auschwitz. Żydowski głos* – podejmuje odwieczny problem stosunku Boga do świata naznaczonego złem. Dla Żydów – dla Jonas również z powodów osobistych – przybrał on na sile po Holokauście. Zdaniem Autora, tradycyjna ontologia przypisuje Bogu trzy atrybuty podstawowe: absolutną dobroć, absolutną moc i absolutną rozumiałość. Współistnienie wszystkich trzech jest nie do pogodzenia z faktem istnienia zła. Jonas odrzuca więc atrybut wszechmocy. Absolutną wszechmoc uważa wręcz za sprzeczną logicznie: absolutna moc nie zostawiałaby miejsca dla jakiegokolwiek innej mocy, dlatego nie miałaby żadnego pola działania, nie byłaby więc mocą. Jonas

ilustruje swoją koncepcję mitem opartym na kabalistycznej idei *cimcum* – skurczenia się Boga, który wycofuje się, aby uczynić miejsce dla stworzenia. Według tego mitu: „aby świat zaistniał, Bóg zrzekł się swego własnego bytu; pozbawił się swego Bóstwa, aby je na powrót otrzymać od odysei czasu, obciążone przypadkowym plonem nieprzewidywalnego doświadczenia czasowego” (s. 34). Sprawa stającego się Boga była bezpieczna, jak długo podlegała prawom rozwoju materii nieożywionej i życia przedświadomościowego. Od kiedy przeszła pod „problematyczną pieczę człowieka” (s. 37), podlega zagrożeniom wynikającym z jego wolności: „zło rodzi się w sercach ludzkich i dochodzi do władzy w świecie” (s. 44). Bóg nie może zapobiegać cierpieniom stworzenia, ponieważ teraz, zwłaszcza od momentu zaistnienia człowieka, sam im podlega.

Trzecia rozprawa podejmuje tę samą problematykę, ale w ramach refleksji kosmologicznej. Namysł nad rozwojem wszechświata ma doprowadzić „od rozpoznania kosmologicznego do przypuszczenia kosmogonicznego” (s. 48). Rozwój prowadzący od *big bang* – przez uporządkowanie materii, życie, odczuwanie – do podmiotu myślącego, zakłada istnienie w materii stosownych możliwości. Autor odrzuca jednak koncepcję „kosmicznego logosu”, ponieważ materia w stanie pierwotnego nieuporządkowania nie mogła być nośnikiem informacji. Za bardziej adekwatny uważa termin „kosmiczny eros”, oznaczający tendencję, dążność ukrytą w materii (por. s. 57). Powstanie bytu duchowego, którego istnienie jest daną empiryczną – autor mówi o „świadectwie antropijnym” – „prowadzi nas do postulatu, że u początku wszechrzeczy leży coś duchowego, myślącego, transcendentnego, ponadczasowego” (s. 69). Pierwsza przyczyna powstrzymuje się od ingerowania w bieg dziejów, pozostawiając go przypadkowi i „kosmicznemu erosowi”. Nie jest to więc heglowski Duch Absolutny podlegający ewolucji, którą sam kieruje. Powraca tu koncepcja Boga, który dokonując aktu stwórczego, wycofuje się, rezygnuje ze swej wszechmocy, by umożliwić autonomię stworzenia, zwłaszcza wolność człowieka. Odkąd los Bożego zamysłu spoczął w rękach człowieka, jego realizacja jest zagrożona. Człowiek jest w stanie zniszczyć Boże dzieło, ale nie wolno mu tego czynić, ponieważ dobro obecne w świecie ma prawo do istnienia.

ks. Marek Pluta

Ks. Stanisław B a n a c h, *Księgi wpisów archidiecezji warszawskiej z lat 1848–1861 jako źródło historyczne*, Dalików–Łódź 2002, ss. 126.

Zagadnienie ustrojowości Kościoła jest niezmiernie ważne do zrozumienia jego dziejów i zasad funkcjonowania. W ramach jego działania mieści się podejmowanie przez kompetentne władze diecezjalne na podległym im terenie decyzji o charakterze administracyjnym i duszpasterskim.

Autor podjął się zadania opracowania ksiąg wpisów archidiecezji warszawskiej w krótkim okresie, sięgającym tylko 14 lat. Ale jest to czas szczególnie w dziejach Królestwa Polskiego pod zaborem rosyjskim. W Kościele warszawskim przez znaczną część omawianego okresu brak było pasterza. Jedyne w latach 1857–1861 rządził nią arcybiskup Antoni Melchior Fijałkowski. Praca pomyślana jest jako kontynuacja rozprawy ks. Zbigniewa Skielczyńskiego<sup>1</sup>, który opracował księgi wpisów od czasu powstania diecezji do zawarcia przez dwór rosyjski konkordatu ze Stolicą Apostolską w 1847 r.

Potrzeba odtworzenia rozporządzeń władzy diecezjalnej w archidiecezji warszawskiej wynika z faktu, że podczas II wojny światowej spłonęło całe archiwum archidiecezjalne. Dlatego brak jest akt działalności poszczególnych władz diecezjalnych, zachowanych w innych diecezjach. Znajomość tych akt jest niezwykle ważna do poznawania dziejów Kościoła lokalnego. Odtworzenie ich, jak wykazały badania historyków, może nastąpić przez przebadanie ksiąg wpisów w poszczegól-

<sup>1</sup> Z. Skielczyński, *Parafialne księgi wpisów jako źródło historyczne*, w: *Studia z dziejów historii Kościoła w Polsce*, t. 3, Warszawa 1997, s. 269–426.